

Ten las ja sadziłam

12 marca 2016 r. w gmachu Senatu RP w Warszawie i 13 marca na terenie Puszczy Białowieskiej odbyła się konferencja naukowa pt. „Puszcza Białowieska – mity, fakty i przyszłość”. Organizatorami byli Ministerstwo Środowiska, Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości oraz Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

Celem konferencji, jak podało Ministerstwo Środowiska, była „ocena stanu zasobów przyrodniczych zagospodarowanej części Puszczy Białowieskiej, objętej różnymi formami ochrony” w związku z gradacją kornika drukarza i planowanymi z tego powodu szeroko zakrojonymi wycinkami drzew. Oficjalnie chodziło o to, by stworzyć możliwość różnym instytucjom i organizacjom zaangażowanym w tę debatę wyrażenia opinii, które pomogą ministrowi środowiska, prof. Janowi Szyszce, podjąć ostateczną decyzję o skali zabiegów i planowanych cięć. Pluralizm opinii i podejść, tak niezbędny w tym przypadku, nie był jednak zachowany, bowiem wśród około 150 uczestników konferencji było zaledwie kilku oponentów pomysłu szeroko zakrojonych cięć drzewostanów dotkniętych gradacją kornika drukarza. Wiele osób, reprezentujących różne instytucje naukowe czy organizacje pozarządowe, które wyrażały protest przeciwko planowanym działaniom ministerstwa w Puszczy, nie zostało zakwalifikowanych do udziału w konferencji.



Coś w tym obrazie jest... za stołem prezydiálním jeden mówca jakby śpi, drugi chowa głowę w rękach, a minister jakby szuka wyjścia ewakuacyjnego. Fot. Archiwum Pracowni

W trakcie konferencji prelegenci włożyli wiele energii w to, żeby przekonać do tezy, iż Puszcza Białowieska była użytkowana przez miejscową społeczność od wieków, że jest dziełem ich rąk. Prof. Bogdan Brzeziecki oraz prof. Jacek Hilszczański mówili m.in. o gradacji drzewostanów przez korniki oraz o zaniku cennych siedlisk przyrodniczych. Brzeziecki przekonywał, że Puszczy powinno się podzielić na dwa obszary ścisłej ochrony, a także tereny, w których można byłoby prowadzić np. wyręb. Oceniał, że obecny obszar Białowieskiego Parku Narodowego jest wystarczający. Przedstawiciel Lasów Państwowych, Andrzej Nowak, mówił, że „dzisiejsza puszcza stanowi obraz ginącego lasu”. Podkreślał, że zakaz usuwania chorych świerków i twierdzenie, że natura potrafi uregulować te procesy – to zbrodnia. Spojrzenie ekumeniczne na Puszcę Białowieską w świetle użytkowania jej zasobów przyrodniczych przybliżyli ks. Leonid Szeszko (duchowny prawosławny) i ks. Józef Poskrobko (duchowny katolicki).

W trakcie konferencji prasowej po pierwszym dniu konferencji Minister powiedział: „Naukowcy mówią jednoznacznie [...]. Brak użytkowania to wzrost zagrożenia ze strony organizmów patogennych i z tego powodu uległo zamarcu ponad 3,5 mln m³, a w ślad za tym, jest korelacja, zginęły i gatunki, i siedliska”. Całkowicie pominął pytania niektórych z dyskutantów, np. dr hab. Anny Orczewskiej (Uniwersytet Śląski) obnażające tezy przedstawione przez prelegentów. Nie dało się jednak nie zauważyć, że na konferencji liczne były głosy naukowców sprzeciwiających się planom wycinki. Przeciwnicy walki z kornikiem, mimo że było to zaledwie kilka osób, stanowili połowę ogólnej liczby dyskutantów.

Drugiego dnia konferencji odbyła się wizja terenowa siedlisk Puszczy Białowieskiej. Starano się nas usilnie przekonać, że Puszcza ginie. Słowo „apokalipsa” padało często. Na początku wizji odwiedziliśmy cmentarz i grób mieszkanki tych okolic, która przeżyła 101 lat. Na jej pomniku umieszczony jest napis: „Ten las ja sadziłam”. Minister właśnie ten fakt przywoływał jako dowód, że Puszcza nie jest lasem naturalnym, że jest dziełem rąk miejscowej ludności. Na zakończenie minister środowiska ogłosił decyzję w sprawie przyszłości Puszczy Białowieskiej: „Zostanie wydzielona reprezentatywna część puszczy, która zostanie poddana swojemu własnemu losowi, będziemy ją badali i monitorowali”. Cały eksperyment ma zostać poddany analizie ekonomicznej, a także strat i zysków środowiskowych. Pytany o to, które tereny będą pozostawione bez ingerencji, a które nie, szczegółów nie podał. Zapowiedział, że najpierw zostanie przeprowadzona pełna inwentaryzacja, która określi stan „siedlisk priorytetowych”. Trudno ocenić, co oznaczają plany ministra, ale dla dalszych losów Puszczy brzmią bardzo groźnie.

Tego dnia w Białowieży odbyły się dwa protesty – zwolenników i przeciwników wycinki drzew w Puszczy. Czy uda się pogodzić obie strony? Wydaje się to bardzo trudne, bo nie chodzi tutaj tylko o kornika. Obserwujemy zderzenie dwóch diametralnie odmiennych spojrzeń na przyrodę. Według jednego przyroda ma być człowiekowi podporządkowana, a obserwowana gradacja kornika postrzegana jest jako kataklizm. Według drugiego, to przyroda wie lepiej, a skutki działalności kornika wzbudzają swego rodzaju podziw nad rozumnością natury.

prof. Piotr Skubała